

U źródeł nowoczesnej wiedzy o człowieku

POROZMAWIAJMY

Co wpływa na nasze zachowanie? Jaki wpływ mają na nie wzorce kulturowe i wychowanie?

Na początku XX w. w filozoficznej refleksji nad człowiekiem pojawił się wyraźny nurt psychologiczny, podejmujący zagadnienie psychiki i zachowania. Twórcy nowych koncepcji psychologicznych (koncepcja psychoanalizy Freuda i jaźni głębokiej Junga) przeciwstawiali człowieka kulturze, którą traktowali jako system represji wobec jednostki. Uznano, że człowiek nie tyle stwarza rzeczywistość, jak chciała tego filozofia modernistyczna, ile określa się wobec niej. Jednostka walczy z systemem norm społecznych, świadomie lub podświadomie buntuje się przeciwko niemu, podważa ogólnie przyjęte reguły albo się im podporządkowuje.

Co to znaczy pragmatyzm (fragmenty)

William James

Kilka lat temu, mieszkając w górach razem z obozującym tam towarzystwem, a powracając z samotnej przechadzki, zastałem cały obóz zajęty gorącą dysputą metafizyczną. Przedmiotem dyskusji była wiewiórka – żywa wiewiórka, którą wyobrażano sobie po jednej stronie pnia drzewa, gdy po przeciwnej stronie wyobrażano sobie stojącego człowieka. Człowiek stara się dostrzec wiewiórkę, krążąc szybko dookoła drzewa; lecz jakkolwiek szybko obiega, wiewiórka biegnie równie prędko, utrzymując zawsze pień drzewa między sobą a człowiekiem, tak iż tamten nie może jej dostrzec. Wynikające stąd zagadnienie metafizyczne polega na tym: *Czy człowiek okrąża wiewiórkę, czy nie?* Okrąża on drzewo, to pewne, wiewiórka zaś jest na drzewie; lecz czy okrąża wiewiórkę? Przy nieograniczonym czasie, jakim rozporządzano w pustkowiu, dyskusja została doprowadzona do wyczerpujących wyników. Każdy zajął jedno ze stanowisk i upierał się przy nim, a liczba zwolenników była po obu stronach jednakowa.

O tekście

William James *Pragmatyzm*

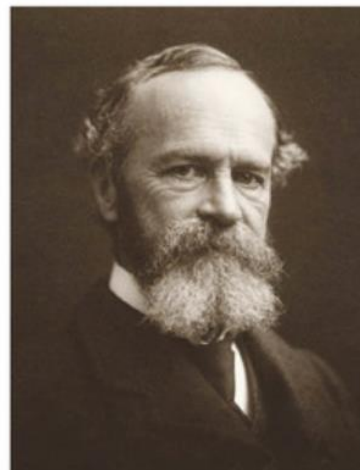
- Książka została wydana w 1907 r.
- Pełny tytuł utworu brzmi *Pragmatyzm: nowe imię paru starych stylów myślenia*.
- Jest to zbiór odczytów i esejów wygłoszonych przez filozofa, odnoszących się do założeń filozofii praktycznej.
- Autor dowodził w dziele, że ważne dla człowieka i prawdziwe są tylko te działania, które sprawdzają się w praktyce, czyli wywołują określone skutki.
- Termin „pragmatyzm” stał się synonimem praktyczności.

Każda strona, gdy ukazałem się, odwoływała się do mnie, abym [...] zapewnił jej większość. Pamiętając o scholastycznym¹ prawie, głoszącym, że ilekroć spotkamy się ze sprzecznością, powinniśmy uczynić rozróżnienie, zacząłem go szukać i znalazłem następujące:

„Która ze stron ma rację – rzekłem – zależy to od tego, co *praktycznie* macie na myśli, mówiąc, że okrążacie wiewiórkę. Jeśli macie na myśli, że stoicie najpierw na północ od niej, później na wschód, później na południe, później znowu na północ itd., to oczywiście człowiek okrąża wiewiórkę, gdyż zajmuje jedno po drugim te położenia. Lecz jeśli przeciwnie: macie na myśli to, iż staje on najpierw na wprost niej, później z prawa, z tyłu, z lewa i znowu na wprost, to oczywiste jest, iż człowiek nie krąży dookoła wiewiórki, albowiem wskutek ruchów wyrównywiających, które wykonywa wiewiórka, brzuch jej jest stale zwrócony ku człowiekowi, a grzbiet w przeciwną stronę. Zróbcie to rozróżnienie i nie będzie powodu do dalszej dyskusji. Jedni i drudzy mają rację albo jej nie mają, stosownie do tego, czy pojmują krążenie dookoła w ten czy w inny sposób!”. [...]

Przytaczam tę zwykłą anegdotę dlatego, iż zawiera ona szczególnie prosty przykład tego, o czym zamierzam mówić obecnie, jako o *metodzie pragmatycznej*. Metoda pragmatyczna jest, mówiąc po prostu, metodą rozstrzygania dyskusji metafizycznych, które bez tego mogłyby się ciągnąć nieskończenie. Czy świat jest jednością, czy mnogością? Czy podlega przeznaczeniu, czy jest wolny? Materialny czy duchowy? Mamy tu pojęcia, z których każde może się stosować albo nie stosować do świata. A dyskusje o takich pojęciach ciągną się bez końca. Metoda pragmatyczna w takich wypadkach polega na interpretacji każdego pojęcia przez wysnucie z nich odpowiednich praktycznych konsekwencji. Jaką to różnicę zrobi dla kogokolwiek, jeśli to pojęcie okaże się prawdziwym raczej niż tamto? Jeśli nie można wykryć żadnej praktycznej różnicy, wówczas obie alternatywy znaczą, praktycznie mówiąc, jedno i to samo i wszelka dyskusja staje się jałowa. Jeśli dyskusja jest poważna, powinniśmy być w stanie wykazać praktyczną różnicę, która by wynikała w zależności od tego, czy jedna, czy druga strona ma rację.

W. James, *Pragmatyzm*, tłum. W.N. Kozłowski, Kraków 2016, s. 36–38.



William James (1842–1910)
amerykański lekarz, filozof i psycholog,
wykładowca Uniwersytetu Harvarda
w Cambridge (czyt. kembridż). Był
wielkim entuzjastą odkryć w dziedzi-
nie psychologii i pierwszym amerykań-
skim filozofem, który zdobył światową
sławę. Jego badania przekraczały
granice dyscyplin naukowych. Do
najważniejszych dzieł Jamesa należą:
Psychologia. Kurs skrócony (1892),
Pragmatyzm (1907), *Filozofia wszech-
świata* (1909).

Zadania

1. Streść anegdotę o wiewiórcie. W jakim celu autor przytacza tę historię?
2. Na jaki aspekt ludzkiego poznania James zwraca uwagę tą anegdotą?
3. Jakie stanowisko zajmuje filozof w odpowiedzi na głosy dyskutantów?
4. Czym jest metoda pragmatyczna? Zdefiniuj ją na podstawie tekstu.

¹ scholastyczny – odwołujący się w rozumowaniu do autorytetów i dogmatów

Ego i id (fragment)

Zygmunt Freud

Podział psychiki na świadomość i nieświadomość jest podstawowym założeniem psychoanalizy [...].

„Bycie świadomym” to przede wszystkim termin czysto opisowy, który odwołuje się do najbardziej bezpośredniego i najpewniejszego postrzeżenia. Doświadczenie okazuje nam następnie, że żaden element psychiczny – np. taki jak wyobrażenie – zazwyczaj nie utrzymuje się trwale w świadomości. Charakterystyczne jest raczej to, że stan świadomości szybko przemija; wyobrażenie świadome w tej chwili, w chwili następnej świadome już nie jest, jednakże w pewnych łatwo dających się zrealizować warunkach może ponownie zostać uświadomione. [...]

Do terminu czy pojęcia „nieświadomości” doszliśmy jednak na innej drodze, a mianowicie przez opracowanie doświadczeń, w których pewną rolę odgrywa psychiczna *dynamika*. Przekonaaliśmy się, tzn. musieliśmy przyjąć, że istnieją bardzo intensywne procesy czy wyobrażenia psychiczne – tu przede wszystkim wchodzi w grę czynnik ilościowy, a więc ekonomiczny – które mogą implikować¹ dla życia psychicznego wszelkie następstwa, podobnie jak pozostałe wyobrażenia, również takie, że jako wyobrażenia mogą ponownie stać się świadome, a jedynie nie będą świadome samych siebie. [...] Stan, w którym znajdowały się one przed uświadomieniem ich, nazywamy *wyparciem*, a siłę, która doprowadza do *wyparcia* i utrzymuje je, wyczuwamy w toku pracy analitycznej jako opór.

Nasze pojęcie nieświadomości uzyskaliśmy więc z teorii *wyparcia*. Treści *wyparte* są dla nas modelem nieświadomości. Widzimy jednak, że mamy dwojaki rodzaj nieświadomości – [...] zdolną do uświadomienia, oraz treści wyparte, z racji swej natury same w sobie bezwzględnie niemożliwe do uświadomienia. [...]

Ego reprezentuje to, co można nazwać rozumem i rozważą, w przeciwieństwie do *id*, obejmującego wszelkie namiętności. Wszystko to pokrywa się z powszechnie znanymi, popularnymi rozróżnieniami, jednak również musi być rozumiane jako coś słusznego jedynie przeciętnie lub idealnie.

Funkcjonalne znaczenie *ego* wyraża się w tym, że normalnie rzecz biorąc, ma ono władzę nad dojściem do sfery ruchowej.



Zygmunt Freud (1856–1939)

austriacki neurolog i psychiatra. Studiował i pracował w Wiedniu. Zajmował się nerwicami. Sformułował teorię podświadomości, a także opracował nową metodę badawczą, zwaną psychoanalizą. Autor takich dzieł, jak: *Psychopatologia życia codziennego* (1901), *O psychoanalizie* (1910), *Kultura jako źródło cierpień* (1930).

O tekście

Zygmunt Freud *Ego i id*

- Rozprawa powstała w 1923 r.
- Freud rozwinął w niej koncepcję psychiki jako modelu składającego się z trzech sfer: id, superego, ego.
- Kontynuował wcześniej sformułowaną teorię popędów, które podzielił na: popęd życia i popęd śmierci (Eros i Tanatos).

¹ implikować – pociągać za sobą

Tak więc w porównaniu z *id* przypomina ono jeźdźca, który powinien okiełznać wielką siłę konia, z tą jednak różnicą, że jeździec próbuje to zrobić o własnych siłach, *ego* zaś z pomocą sił zaczerpniętych skądinąd. Porównanie to posuńmy dalej. Podobnie jak jeźdźcowi – jeśli nie chce spaść z konia – nie pozostaje nic innego, jak dać się mu zawieźć tam, dokąd on zechce, tak i *ego* zwykło realizować wolę *id* tak, jak gdyby była to jego własna wola [...].

Z punktu widzenia ograniczenia popędów, z punktu widzenia moralności można powiedzieć: *Id* jest całkowicie amoralne, *ego* stara się być moralne, *superego* może być przesadnie moralne wtedy staje się tak okrutne jak *id*.

S. Freud, *Ego i id*, [w:] tegoż, *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2012, s. 59, 61, 68–69.

Zarys psychoanalizy (fragment)

Zygmunt Freud

[...] „ono”, *id* [...]; jego treścią jest to wszystko, co dziedziczymy, co rodząc się, przynosimy ze sobą, co jest konstytucjonalnie¹ stałe, przede wszystkim więc wywodzące się z organizacji cielesnej popędy, które znajdują tu pierwszy wyraz psychiczny i w nieznanym nam formach².

Pod wpływem otaczającego nas realnego świata zewnętrznego część *id* uległa szczególnemu rozwojowi. [...] wytworzyła się osobna struktura, która od tej pory pośredniczy między *id* a światem zewnętrznym. Tę sferę naszego życia psychicznego nazywamy „ja”, *ego* [...].

Główne cechy *ego*. [...] *ego* zawiaduje naszymi dowolnymi ruchami. Jego zadaniem jest samozachowanie; wypełnia je ono, poznając bodźce zewnętrzne, gromadząc – w pamięci – związane z nimi doświadczenia, unikając – przez ucieczkę – bodźców zbyt silnych, przez dostosowanie wychodząc naprzeciw bodźcom umiarkowanym i wreszcie ucząc się, jak celowo w sposób dla siebie korzystny zmieniać świat zewnętrzny (aktywność); od wewnątrz, wbrew *id*, opanowując wymogi popędów *ego* decyduje, czy można je zaspokoić, zaspokojenie ich w świecie zewnętrznym przesuwając do sposobniejszej chwili i okoliczności lub też w ogóle je tłumi. W działaniu swym *ego* kieruje się względami na istniejące w nim lub też wprowadzane weń napięcia bodźców. Ich wzrost odczuwa się powszechnie jako *przykrość*, ich zmniejszenie zaś – jako *przyjemność*. [...] *Ego* dąży do przyjemności, chce zaś uniknąć przykrości. Na spodziewany, przewidywany wzrost przykrości odpowiedzią jest *sygnał lękowy*; przyczynę tego wzrostu, niezależnie od tego, czy jest to przyczyna zewnętrzna czy wewnętrzna, stanowi *niebezpieczeństwo*. [...]

¹ konstytucjonalny – zgodny z podstawowymi cechami budowy ciała ludzkiego

² Ta najstarsza część aparatu psychicznego pozostaje przez całe życie częścią najważniejszą; od niej rozpoczęły się badania psychoanalityczne.

O tekście

Zygmunt Freud *Zarys psychoanalizy*

- Jest to rozprawa, którą Freud napisał w 1938 r., ale jej nie ukończył. Została opublikowana w 1940 r.
- W tekście autor doprecyzowywał i rozwijał wcześniej podejmowane kwestie dotyczące m.in. rozwoju seksualnego człowieka i teorii popędów; wyjaśniał nieporozumienia związane z interpretacją podziału psychiki na trzy sfery (*id*, *superego*, *ego*) i opisywał technikę psychoanalityczną, uwzględniając interpretację snów.

W rezultacie długiego okresu dzieciństwa, podczas którego życie rozwijającego się człowieka zależne jest od rodziców, w jego „ja” wykształca się specjalna instancja, w której wpływ rodziców trwa nadal. Instancja ta otrzymała nazwę „nad-ja”, *superego* [...]. Jeśli *superego* oddziela się od *ego* lub się mu przeciwstawia, stanowi ono trzecią siłę, do której *ego* musi się dostosować.

Działanie *ego* jest wtedy poprawne, kiedy jednocześnie zadowala wymogi *id*, *superego* i rzeczywistości, a więc kiedy potrafi wymogi te pogodzić. Zrozumienie wszystkich bez wyjątku szczegółów relacji między *ego* a *superego* umożliwia sprowadzenie jej do stosunku łączącego dziecko z rodzicami. Wpływ rodziców to naturalnie nie tylko ich oddziaływanie osobiste, lecz także przekazywany przez nich wpływ tradycji rodzinnej, rasowej i narodowej, jak również reprezentowane przez nich wymogi danego środowiska społecznego. W toku rozwoju indywidualnego wkład w rozbudowę *superego* wnoszą także późniejsi kontynuatorzy i osoby zastępujące rodziców, jak wychowawcy – publiczne wzory ideałów kultywowanych w społeczeństwie. Widzimy, że *id* i *superego*, przy całej fundamentalnej różnicy, która je dzieli, łączy to, iż reprezentują wpływ przeszłości: *id* – wpływy dziedziczne, *superego* – zasadniczo wpływy innych ludzi, podczas gdy *ego* określone jest głównie przez własne przeżycia, a więc przez czynniki przypadkowe i aktualne. [...]

Potęgą *id* wyraża właściwy cel życiowy jednostki. Celem tym jest zaspokojenie własnych potrzeb. Nie można natomiast przypisywać *id* zamiaru utrzymania się przy życiu i ochrony się – za pomocą lęku – przed niebezpieczeństwami. To jest zadaniem *ego*, które też ma odkryć najkorzystniejszy i najbezpieczniejszy w warunkach świata zewnętrznego sposób zaspokojenia. *Superego* może nadawać znaczenie nowym potrzebom, jednakże jego głównym osiągnięciem pozostaje ograniczanie zaspokojenia potrzeb.

S. Freud, *Zarys psychoanalizy*, [w:] tegoż, *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2012, s. 93–95.

Zadania

1. Na podstawie pierwszego tekstu powiedz, na jakie elementy Freud dzieli psychikę i je scharakteryzuj.
2. Omów trzy sfery psychiki. Uzupełnij tabelę.

	id	ego	superego
Jak i/lub kiedy powstało?			
Co je tworzy?			
Jakie ma funkcje/cele?			

3. Zinterpretuj metaforę, za pomocą której autor opisał zależność między *id* a *ego*.
4. Jak Freud ocenia *id*, *ego* i *superego* z punktu widzenia moralności? Jak można to zinterpretować?
5. Kiedy *ego* działa poprawnie?
6. Na podstawie teorii Freuda zinterpretuj sytuację egzystencjalną człowieka.

Psychologia, jak widzi ją behawiorysta

John Broadus Watson

Psychologia, jak widzi ją behawiorysta, jest w pełni obiektywną, eksperymentalną dziedziną nauk przyrodniczych. Jej celem teoretycznym jest przewidywanie i kontrola zachowania. Introspekcja¹ nie jest podstawową spośród jej metod ani też wartość naukowa jej danych nie zależy od łatwości, z jaką dają się one interpretować w terminach świadomości. Behawiorysta, dążąc do uzyskania jednolitego schematu reakcji zwierząt, nie dostrzega linii oddzielającej człowieka od zwierzęcia. Zachowanie człowieka, z całą swoją subtelnością i złożonością, jest jedynie częścią ogólnego schematu badawczego behawiorysty.

Psychologowie twierdzili, że ich nauka jest [...] nauką o zjawiskach świadomości. Jej problemy to [...] analiza złożonych stanów psychicznych (lub procesów) [...]. Psychologicznym przedmiotem obserwacji w przypadku, powiedzmy, emocji, jest stan psychiczny sam w sobie. [...]

Jestem obecnie bardziej zainteresowany próbą pokazania, iż konieczne jest zachowanie jednolitości w procedurach eksperymentalnych i w sposobach otrzymywania wyników przy badaniu ludzi i zwierząt niż w rozwijaniu jakichkolwiek idei związanych ze zmianami, które z pewnością nastąpią w zakresie psychologii człowieka. Rozważmy przez chwilę zagadnienie zakresu bodźców, na które zwierzęta reagują. Posłużę się najpierw badaniami nad widzeniem u zwierząt. Umieszczamy badane zwierzę w sytuacji, w której będzie ono reagowało (lub uczyło się reagować) na jedno z dwóch monochromatycznych światła. Przy jednym z nich zwierzę jest karmione (bodziec pozytywny), przy drugim karane (bodziec negatywny). W ciągu krótkiego czasu zwierzę uczy się zbliżać do światła, przy którym jest karmione. W tym momencie pojawia się problem, który może być sformułowany dwójako: mogę wybrać ujęcie psychologiczne i zapytać, czy zwierzę widzi te dwa źródła światła, tak jak ja je widzę, tzn. jako dwie odrębne barwy, czy też widzi je jako dwa odcienie szarości różniące się jasnością, tak jak widziałby je człowiek ślepy na barwy. Mogę również wybrać ujęcie behawiorystyczne, zapytać, czy badane przeze mnie zwierzę reaguje na podstawie różnicy w intensywności pomiędzy tymi dwoma bodźcami, czy różnicy w długości fal świetlnych. Behawiorysta nie myśli wcale o reakcjach zwierzęcia w terminach swoich własnych doznań barw i szarości. Pragnie ustalić fakt, czy długość fali świetlnej jest czynnikiem



John Broadus Watson
(1878–1958)

amerykański psycholog, twórca behawioryzmu. Profesor Uniwersytetu w Baltimore (czyt. baltimore). Prowadził eksperymentalne badania nad zachowaniem zwierząt i małych dzieci. Celem badań było odkrycie ogólnych i szczegółowych metod, dzięki którym będzie można sterować zachowaniem. Autor m.in. pracy *Behawioryzm* (1925).

O tekście

John Watson, *Psychologia, jak widzi ją behawiorysta*

- Jest to opublikowany odczyt, który Watson wygłosił w 1913 r.
- Artykuł ten uznaje się za manifest programowy behawioryzmu, według którego przedmiotem badań mogą być tylko zewnętrzne reakcje i zachowania człowieka, a nie wewnętrzne procesy psychiczne.

¹ introspekcja – obserwowanie i badanie własnych przeżyć psychicznych

w przystosowaniu zwierzęcia. [...] Behawiorysta w różnym stopniu zainteresowany jest porównaniem zakresu widma, na który reaguje szczur i kurczę, co szczur i człowiek. Punkt widzenia, przy różnych tego rodzaju porównaniach, nie zmienia się ani trochę.

Bez względu na to, jak sformułujemy pytania, eksperymentujemy ze zwierzęciem, u którego już zostały wytworzone skojarzenia, a następnie przeprowadzamy pewne eksperymenty kontrolne, dzięki którym uzyskujemy odpowiedź na postawione pytania. [...]

Człowiek powinien być badany w warunkach odpowiadających jak najściślej warunkom eksperymentów ze zwierzętami. Zamiast karmienia lub karania osób badanych, możemy je poprosić, aby reagowały przez odpowiednie regulowanie aparatu, dopóki bodźce standardowy i kontrolny nie dostarczą podstawy do różnych reakcji. [...]

Przypuszczam, że całokształt badań nad zmysłami mógłby być konsekwentnie przeprowadzony na podstawie założeń, które przedstawiłem tutaj w odniesieniu do zmysłu wzroku. Nasze wyniki pokażą w końcu w sposób jasny, jaką funkcję spełnia każdy organ. Anatom i fizjolog będzie mógł posłużyć się naszymi wynikami i pokazać z jednej strony struktury leżące u podłoża tych reakcji, a z drugiej fizyczno-chemiczne relacje, które w nich i w innych reakcjach zawsze uczestniczą (chemia fizjologiczna nerwów i mięśni). [...]

Plan psychologii, który wydaje mi się najślusniejszy, prowadzi w gruncie rzeczy do ignorowania świadomości w takim sensie, w jakim posługują się nim dzisiejsi psychologowie. Dałem już wyraz swemu przekonaniu, że ta dziedzina psychiki nie jest dostępna badaniom eksperymentalnym. [...]

To, czego nam potrzeba, to rozpoczęcia prac nad psychologią: zrobienia z *zachowania*, a nie ze *świadomości* obiektywnego przedmiotu naszych badań.

J.B. Watson, *Behawioryzm oraz Psychologia, jak widzi ją behawiorysta*, tłum. E. Klimas-Kuchtova, I. Siuta, Warszawa 1990, s. 411, 427–429, 431, 434–435.

Zadania

1. Co – według behawiorysty – jest celem psychologii?
2. Czym się zajmuje behawiorysta?
3. Jaki cel wyznacza sobie autor rozprawy?
4. Omów przebieg opisanego przez autora badania nad zachowaniem zwierząt.
 - a) Jakie bodźce zostały zastosowane w eksperymencie i jaki miały wpływ na zachowanie zwierząt?
 - b) Czym się różni podejście psychologiczne od behawioralnego w odniesieniu do tego badania?
5. W opozycji do których badań Watson tworzy swoją teorię? Jakie argumenty podaje na rzecz wyższości behawioryzmu?

Zadania podsumowujące

1. Psychoanaliza i behawioryzm to nurty do dziś wykorzystywane w psychoterapii. Porozmawiajcie o tym, który z tych kierunków jest – waszym zdaniem – bardziej pomocny w leczeniu.
2. Porównaj koncepcje naukowe sformułowane przez Jamesa, Freuda i Watsona. Weź pod uwagę ich podejście do zachowania i psychiki człowieka.